

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 14-go lutego

Nr 45

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20

Ulubieniec kobiet HENRI GARAT w najnowszym szampańskim filmie dźwiękowym p. t.

„Igranie z miłością”

Najnowsze przeboje Paryża—Arcywesołe sytuacje

Dziś i dni nast.

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta od godz. 12 do 3-ej ceny miejsc 75 gr.
1 zł. 1,25 — Aparatura Western Electric. — Passepportout i bilety wolnego wejścia bezwz. nieważne

Japonia zbombardowała strefę amerykańską W SZANGHAJU

LONDYN, 13. 2. — Dziś rano japońskie eskadry samolotowe poddały bombardowaniu amerykańską dzielnicę przemysłową w Szanghaju. Od bomb zapalnych spłonęła wielka przedziałnia bawełny „Wingon”, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Inna przedziałnia amerykańska również była kilkakrotnie bombardowana i padła pastwą płomieni.

Wypadki te wywołały wzburzenie w kolonii amerykańskiej. Adm Taylor wraz z konsulem udali się do japońskiego kontradmirała Nomury, by złożyć protest.

Konrad Nomura wyraził ubolewanie i zapewnił przybyszów, że bombardowanie wynikało z konieczności fatalnego wypadku. Przyczynił się do tego mróz, który spowodował, że precyzyjne mechanizmy do zrzucania bomb, znajdujące się pod skrzydłami samolotów, działały wadliwie. Konradmirał przyrzekł w imieniu rządu japońskiego, że surowe śledztwo będzie przeprowadzone. Rodziny zabitych wskutek bombardowania pracowników fabrycznych otrzymają odszkodowanie, a rannym będzie udzielona pomoc.

LONDYN, 13. 2. — Wychodzący w Szanghaju dziennik „China”, podając opis bombardowania amerykańskich zakładów przemysłowych w Szanghaju przez samoloty japońskie, oświadcza, że spalona przedziałnia konkurowała z przemysłem japońskim. Zwłaszcza przedziałnia „Wingon”, korzystająca z subsydjów rządowych, uniemożliwiała przemysłowcom japońskim utrzymanie się na rynku.

Dziennik jest zdania, że bombardowanie nie było bynajmniej dziełem przypadku, lecz akcją najzupełniej planową, zmierzającą do pozbycia się uciążliwego konkurenta.

LONDYN, 13. 2. — Od tygodnia miasto Nankin nie jest oświetlane w ciągu nocy. Ma to na celu ochronę przed samolotami. Władze chińskie zabroniły żołnierzom ostrzeliwania samolotów japońskich, aby nie wzniecać paniki wśród mieszkańców.

Z Nankinu wyjechały wczoraj do Szanghaju dwie dywizje, które jeżdżą w skład armii kantońskiej, broniącej fortu Wu-Song.

NOWY JORK, 13. 2. W kołach politycznych Waszyngtonu panuje przekonanie, że ostatnie wystąpienia Japonii w Szanghaju były uzgodnione z pewnym mocarstwem europejskim, które udziela Japonii poparcia moralnego.

W rozmowie prywatnej ambasador japoński w Waszyngtonie dał do zrozumienia iż narazie rząd w Tokio tak jest zaabsorbowany trudnościami na Dalekim Wschodzie, iż nie może wszczynać pertraktacji ani z rządem chińskim, ani też toczyć decydujących rozmów z innymi mocarstwami. Z chwilą gdy sytuacja pod Szanghajem wyjaśni się, rząd japoński przystąpi natychmiast do akcji pokojowej.

Rozpaczliwe położenie w Szanghaju Brak żywności-Nędza-Dzuma

Sytuacja w Szanghaju wciąż jest niewyjaśniona. Ojór Chińczyków zaskoczył japoński skie władze wojskowe, które nie spodziewały się takiej zacieklności. Warto zaznaczyć, że do borowe dywizje chińskie składają się przeważnie z kantończyków oraz ze studentów z Nankinu, podczas gdy oddziały wojskowe z Chin północnych okazały się bezwartościowe.

W dzielnicy Sza-Pei lekarze europejscy stwierdzili dwa podejrzone wypadki zachorowań.

LONDYN, 13. 2. Wczoraj wieczorem na 23-kilometrowym froncie między Sza-Pei, a fortem Wu-Song odbywał się gwałtowny pojedynk artyleryjski. Chińczycy przypuścili nagły szturm na pozycje japońskie lecz wszędzie zostali odparci. Podczas walk na bagactwo straty z obu stron były dotkliwe.

O g. 1 po północy zapanowała cisza. Sztab japoński rozwija gorączkową działalność ściągając na pozycje olbrzymie masy wojska. Na rzece Jang-Tse hudowane są pontony. Do portu przybyły wczoraj dwa transportowce, naładowane kulamiotami, działami wszelkich kalibrów i amunicją. Ustalenie się frontu jest już faktem dokonanym.

ski w Waszyngtonie dał do zrozumienia iż narazie rząd w Tokio tak jest zaabsorbowany trudnościami na Dalekim Wschodzie, iż nie może wszczynać pertraktacji ani z rządem chińskim, ani też toczyć decydujących rozmów z innymi mocarstwami. Z chwilą gdy sytuacja pod Szanghajem wyjaśni się, rząd japoński przystąpi natychmiast do akcji pokojowej.

LONDYN, 13. 2. — Lekarze europejscy w Szanghaju stwierdzili w dzielnicy chińskiej Sza-Pei dwa podejrzone wypadki zachorowań. Istnieje przypuszczenie, iż jest to dzuma plucna Chorych izolowano. Mieszkania zostały spalane.

LONDYN, 13. 2. Dziś o godz. 8,30 rano japońskie eskadry lotnicze bombardowały dzielnicę Sza-Pei.

Sytuacja w mieście jest rozpaczliwa albo w każdym razie wskazuje na to, że bombardowanie może objąć również koncesje międzynarodowe.

W mieście daje się odczuwać coraz większy głód. Ceny wzrastają w tempie zawrotnym. Banknotów chińskich, obliczanych w dolarach amerykańskich nikt nie chce przyjmować. W obiegu są banknoty europejskie i dolary St. Zjednoczonych.

Liczba bezrobotnych wskutek zniszczenia fabryk przez bomby samolotowe, przekracza pół miliona. Gromady maruderów waleśają się po dzielnicach europejskich zebrząc o kawałek chleba. Misy i towarzystwa dobroczynności nie są w stanie sprostać olbrzymiej ciężarówce.

Tajemnica bierności sowieckiej

LONDYN, 13. 2. — W Szanghaju toczą się rokowania posłów państw europejskich, akredytowanych przy rządzie nankińskim, w celu pacyfikacji stosunków w Szanghaju. Poseł angielski i francuski odbyli dłuższą konferencję z posłem japońskim, jednak rezultatu żadnego nie osiągnięto. Japończycy upierają się nadal przy zupełnym wycofaniu wojsk chińskich z Szanghaju, którego to warunku Chiny absolutnie nie chcą przyjąć.

"Daily Express" w sensacyjnym doniesieniu odkrywa tajemnicę biernego zachowania się Sowietów wobec wypadków na Dalekim Wschodzie.

Dziennik twierdzi, że między Rosją i Japonią istnieje tajna umowa, na podstawie której rząd sowiecki pozostawia Japonii wolną rękę w Mandżurji i części Mongolji, jak również na wybrzeżach chińskich. Umowa przewiduje pozatem odkupienie przez Japonię interesów sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej, oraz zgodę Sowietów na budowę japońskich linii kolejowych w Mongolji.

Umowę tę preforsować miał Stalin wbrew opinii innych członków komitetu wykonawczego ZSRR, odrzucając wnioski w sprawie wojny z Japonją z powodu nierówności sił.

Warunki Banku Francji

BERLIN, 13. 2. — Powołując się na informacje paryskie „Boersen Kurier” donosi, że Rada Generalna Banku Francuskiego czyni trudności w sprawie przedłużenia francuskiej transzy kredytu, udzielonego Bankowi Rzeszy ponad termin 4 marca r. b.

Według informacji dziennika, Bank Francji domaga się następujących gwarancji: 1) gwarancji rządu francuskiego, który zobowiązać się ma do wypłacenia 25 mil. dolarów, przypadających na Bank Francji, o ileby Bank Rzeszy w Bazylejskim Banku Wypłat Między narodowych depozytu w złocie w wysokości 25 mil. dolarów.

Co to jest polityka

„Kurier Warszawski” wyprowadza pewne wnioski z wystąpienia pos. Szyszkę który w wystąpieniu Senatu Uniw. Jag. dopatrywał się „politycznych” celów!

Gdy p. Szyszko (właściwie „Szyszka” przyp. „Gł. Nar.”) poseł sejmowy z BB. — pisze „Kurier Warszawski” — nauczyciel gimnazjalny z Krakowa, zabiera głos (w instytucji politycznej) na temat projektu szkolnego, to nie jest polityka. Gdy natomiast Senat akademicki najstarszy w Polsce, 600 lat liczącej uczelni wyższej, przemawia w tej sprawie to wówczas mamy do czynienia z polityką. Takie to są odkrycia obozu sanacyjnego.

Prawodawcy sanacyjni nie mają ochoty zapoznawać się nawet po fakcie czyli już po ostatecznym opracowaniu projektu i literalnie w przededniu powzięcia uchwały sejmowej z argumentami najkompletniejszego ciała zawodowego w Polsce. Mogą to sobie robić zapewne privatissime, ale niechże się strzegą pozorów urzędowego przypisywania jakiegokolwiek wartości memorjałom Uniwersytetu Jagiellońskiego!

Bo to polityka.

Bo wszystko jest w oczach tych ludzi polityka, co jest samodzielne, co nie har-

monizuje z dyktandem z góry, co kieruje się własnym rozumieniem rzeczy.

Polityka! Polityka! Nie słuchajcie zatem pedagogów, profesorów, fachowców! Nie słuchajcie również rodziców!

Komisja sejmowa uchwalając (głosami BB) propozycję pana Szyszkę, aby nie odczytywać memeryału Senatowi krakowskiemu, złożyła dowód, iż godzi się na to, aby Obrzydłówek nadawał ton współczesnej Polsce. Uchwała ta narazi Polskę na śmieszność w oczach tych, którzy nasze życie bliżej obserwują. Kraj, w którym w rzeczach fachowych nie ceni się najwyższych kompetencji fachowych, może być słusznie pomawiany o kult niekompetencji. Brniemy też w tym kulcie coraz głębiej.

Istotnie! Przygotowano projekt ustawy o ustroju szkolnictwa bez zasięgnięcia rady pedagogów. Przygotowano przedtem projekt ustawy małżeńskiej, wkraczający bardzo daleko i głęboko w dziedzinę życia religijnego; oczywiście również bez zasięgnięcia rady przedstawicieli Kościoła.

Niech o prawie małżeńskim decyduje pułkownik, a o prawie szkolnem głupawy chłopiec z BB. To, zdaniem sanacji nie jest polityka.



P. M. Ciurkiewiczowa głośna ze swojej afery w Krakowie została aresztowana pod zarzutem oszustwa i osadzona w szpitalu więziennym.



Brat Mikada na wojnie. Brat cesarza japońskiego ks. Chichibu wyruszył na front, jako dowódca kompanji piechoty.

I tej cholerze będzie świecił miesiąc

LONDYN, 13. 2. Jak donosi prasa dzienniejsza premierowi Mac Donaldowi który jeszcze przebywa w lecznicy pozwolono wczoraj po raz pierwszy zejść z ławki z lewego okna przeczytać gazety.

Mac Donald opuści lecznicę w przyszłą

środę i zapewne uda się na odpoczynek. Możliwe, że będzie to odpoczynek dłuższy i że Mac Donald odbędzie podróż morską na Maderę: nie jest jednak wykluczone że pozostanie on poprostu przez 10 dni w Chequers.

SYTUACJA DOLAROWA

Jak wiadomo Ministerjum skarbu Stan. Zjednoczonych ogłosiło wczoraj bardzo znamienity komunikat, który dotyczy obniżenia pokrycia dolara. Komunikat ten donosi, że prezydent Hoover внесе projekt ustawy, który upoważnia bank emisyjny St. Zjednoczonych do dobrowolnego powiększenia emisji banknotów, zabezpieczonych zakupionymi papierami i obligacjami.

Jak dotąd pokrycie dolara wynosiło przeciętnie 67 proc., podczas gdy pokrycie ustawowe wynosi tylko 40 procent. Jednakowoż w ostatnich czasach w St. Zjednoczonych od czasu się dawał dotkliwy brak znaków obiegowych, co powodowało, że banki nietylko nie godziły się na udzielanie nowych pożyczek, lecz nie chciały iść na prolongowanie weksli czy też starych pożyczek. Skutkiem tego — jak tłumaczy komunikat ministra skarbu — życie gospodarcze kraju uległo zastojowi.

W myśl projektu ministerjum skarbu zwiększenie emisji banknotów dolarowych nie nastąpiłoby jednorazowo, lecz w pewnych odstępach czasu, co przyczyniłoby się do zwolnienia z pokrycia jednego miljarda dolarów w złocie. Gdyby się udało ten miliard upłynnić, obywatele musieliby wycofać z pończoch ukryte pieniądze. Z drugiej zaś strony to upłynnienie miljarda dolarów pozwoliłoby na łatwe przeprowadzenie operacji z zagranicznymi posiadaczami dolarów i depozytów w St. Zjednoczonych.

Komunikat zawiera wreszcie zastrzeżenie, iż uzyskanie w ten sposób z dodatkowej emisji sumy nie byłoby przez rząd użyte na pokrycie niedoboru budżetowego.

Giełda paryska zareagowała na to zniżką dolara, który w chwili zamknięcia notowany był wczoraj 25,35 i jedna czwarta franka, to znaczy najniższy z notowanych dotąd kursów.

Sfery giełdowe berlińskie patrzą na projekt Hoovera, jako na punkt przełomowy w kryzysie, jako na śmiałą próbę zakończenia z deflacją.

Wiadomości o zamierzonym znizeniu pokrycia dolara nadeszły do Warszawy wczoraj w południe.

Dziś rano redakcja nasza połączyła się telefonicznie z Berlinem i Paryżem, celem zięgnięcia informacji o wpływie wiadomości amerykańskich na rynki europejskie zachowując spokój.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że brak do tej chwili jakichkolwiek wiadomości o reakcji giełd amerykańskich, ponieważ wczoraj z powodu święta (Lincoln-day) giełdy i banki amerykańskie były zamknięte. Dziś giełdy amerykańskie rozpoczną pracę według naszego czasu dopiero o 2-ej popoł. tak, że pierwsze wiadomości nadejdą dopiero dziś wieczór.

W Berlinie oceniają sytuację dolara spokojnie.

Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać najwcześniej w poniedziałek rano. Należy przewidywać na giełdzie new-yorskiej podniesienie kursu wszystkich papierów wartościowych.

Ku gorszemu

Życie przyniosło nam ostatnio dwie smutne cyfry: jedna dotyczy budżetu państwowego za styczeń, druga bilansu handlu zagranicznego za tenże sam miesiąc.

Budżet państwowy za styczeń zakończył się 2,7-miljonowym deficytem. Nie jest to wprawdzie deficyt duży, ale przy porównaniu go z dochodami skarbowymi za styczeń nabiera on nieprzyjemnego znaczenia. Okazuje się, że dochody skarbu w styczniu wyniosły 175,3 milj. zł. Ponieważ styczeń jest zaliczany do dobrych pod względem dochodów miesięcy, więc śmiało go można wziąć za miarę przy obliczaniu dochodów w następnych miesiącach. Czego się wtedy dowiemy? Rzeczy smutnych, bo gdyby nawet wszystkie następne miesiące budżetowego roku 1932/33 dały taką samą sumę dochodów, co styczeń — to skarb państwa otrzymałby za cały rok sumę sumaryczną 2 miljardy 103 miliony zł. dochodów. A więc daleko do 2 miliardów 372 milj., które sanacja uchwała obecnie w Sejmie.

Okazuje się, że deficyt budżetowy wyniesie nie 77 milionów, jak przewiduje preliminarz budżetowy Rządu, a przynajmniej 269 milj. Piszemy przynajmniej, bo niema pewności, że następne miesiące dadzą skarbowi tyle co styczeń, to jest najmniej po 175,3 miliony zł. W każdym razie dobry gospodarz, który się liczy z wycieńczeniem gospodarczym społeczeństwa i bierze pod uwagę stały spadek dochodów skarbowych, nie może i nie powinien więcej liczyć, jak na 2-miljardowe dochody w r. 1932/33. Każda suma ponad 2 miljardy opiera się tylko na fantastycznym wyliczeniu.

Również źle o naszym stanie gospodarczym mówią cyfry, dotyczące handlu zagranicznego. Wprawdzie od kilkunastu miesięcy nasz bilans handlowy jest czynny tj. za więcej wywozimy towarów, niż przywozimy, jednak nasz wywóz zagranicę katastrofalnie maleje. W styczniu przywieźliśmy do Polski towarów za 80 milj. zł. wywieźliśmy za 93 milj. zł. ale w porównaniu do grudnia suma przywiezionych towarów zmniejszyła się o 10 milj. zł. gdy wywiezionych aż o 24 milj. zł.

Eksport towarów za 93 miliony, to rzeczywiście nieduży interes w stosunku do ogromu naszego przemysłu, kopalnictwa i rolnictwa — pisze „Lech” gnieźn. — Wszak niegdyś z naszego wywozu uzyskiwaliśmy dwa razy tyle! Czyżby te czasy minęły bezpowrotnie, czyżby mury celne, które stawiają niemal wszystkie państwa, raz na zawsze zredukowały wywóz Polski do tak małych cyfr?

Trudno się bawić w prorocтва, nie ulega jednak wątpliwości, że na długie miesiące został normalny wywóz z Polski zahamowany i że nasze fabryki, kopalnie i warsztaty rolne nie mogą liczyć na poważny zbył swoich artykułów na rynkach zagranicznych.

Ale stwierdzając ten fakt, trzeba wyciągnąć z niego właściwy wniosek. Jaki? Przewszystkiem należy liczyć na własny rynek wewnętrzny i odpowiednio go do tego przystosować. W jaki sposób? Przez wyrównanie poziomu cen wszystkich artykułów i przez przystosowanie cen do siły kupczej w społeczeństwie. W pierwszym rzędzie należy obniżyć ceny artykułów monopolowych i skartelizowanych. Od tego trzeba zacząć.

Spadek dochodów skarbowych i spadek

obrotów z zagranicą uczą nas, że trzeba zerwać z wysokimi, deficytowymi budżetami oraz z lekceważeniem wewnętrznego rynku zbytu. Rozdęte budżety i forsowanie za wszelką cenę

wywozu zagranicę może doprowadzić do katastrofy. A przed tem musimy się bronić zawsze, a nie jak zwyczaj każe zaraz „po szkodzie”.

Tajemnice Chin

Czy w czasie pokoju czy obecnie w czasie wojny, Chiny dla ludzi zachodu przedstawiają zawsze tajemniczą zagadkę pełną wschodniego barwnego życia.

Byłoby wielkim błędem przypuszczać że wielkie państwo Smoka stanowi jednolitą masę — ocean żółtoskórych ludzi — w której z trudnością odróżnić się dają pojedyncze poacie.

Chiny, które nigdy nie chyliły się tak wyraźnie do upadku jak w obecnej dobie walki i wojen domowych utrudniających walkę z wrogiem zewnętrznym stanowią ogromną mieszaninę elementów pod względem społecznym i politycznym.

Pisarze, dający nam opis Chin i Chińczyków, spotykają się częstokroć z surową krytyką naocznych widzów życia chińskiego. Zasadniczo jednakże taka ocena podanych opisów jest niesłuszna, bowiem w ogromnym państwie każdy zobaczyć może tylko odłam życia znajdujący się w najzupełniejszej sprzeczności z drugim, odgrywającym się w innym miejscu.

Wszystko więc co czytamy jest lub może być zgodne z prawdą: są Chińczycy wysokiego wzrostu i Chińczycy niewysocy. Chiny są pustynią i krajem najbardziej urodzajnym na świecie; moralność Chińczyków jest wzorowa i nigdzie nie spotykamy podobnego, grozę budzącego upadku moralnego jak w Chinach; Chińczycy są ludźmi trzeźwymi i oszczędnymi a jednak — jeżeli bywa inaczej — rozwiązłość ich życia i nałogi dosięgają niepojętych granic.

Co do życia rodzinnego jednak istnieje jedno tylko, zresztą zupełnie uzasadnione mniemanie: Chinka w domu swego małżonka jest tylko główną służebnicą.

Tembardziej zastanowić musi fakt że w południowych Chinach, niedaleko Kantonu w miejscowości Suntak prowincji Kwatung panuje zgoła inne obyczaje.

Mieszkancki Suntaku uważają małżeństwo za jedną z najokropniejszych instytucji, przyjętych zwyczajem. Tysiące młodych dziewcząt opiera się wstąpieniu w związki małżeńskie, a jeżeli wychodzą za mąż, ulegając woli rodziców nie chcą zamieszkać z mężem. Niektóre z nich prowadzą wspólne gospodarstwo z towarzyszkami jednakowych zapatrywań tworząc swego rodzaju kluby kobiece.

Ten specjalny porządek rzeczy wynika — jak niemal wszystko na świecie — ze względów natury gospodarczej.

W Suntaku kwitnie hodowla drzew morowych i jedwabników. Wobec tego że odwijanie cienutkich nici jedwabnych z kokonów jest robotą specjalnie kobiecą, nieodpowiednią dla mężczyzny, poszukuje się tutaj kobiet do pracy za wysoką w Chinach zapłatą podczas gdy mężczyźni pozostają bez zajęcia albo też spełniają pracę domową.

Zarobek ten wynosi 80 centów — na tamtejsze warunki wynagrodzenie wysokie (80 centów chińskich w przybliżeniu 80 groszy). W każdym razie płaca tutaj umożliwia kobiecie życie spokojnie, a nawetłożyć na utrzymanie rodziców.

Nic więc dziwnego, że kobiety w Suntaku nie pragną obarczać się mężem któregoby utrzymywać musiały gdyż jego kwalifikacje robocze są wyłącznie zamknięte w zakresie pracy domowej.

Dziwaczne te stosunki wytworzyły dziwaczne obyczaje: nie jest rzadkością, że żona odmawiająca mężowi współżycia daje mu

środki na utrzymanie dowolnej towarzyszkiby usunąć go z widnokręgu swojegożyciawola.

Rząd w Kantonie daremnie walczy z takim stanem rzeczy. Wobec tego jednakże że zwyczaje panujące w Suntaku są bardzo dawne i związane z tradycją zakorzenioną od wieków, nic dotąd nie wskórano i państwo niewiele po dawnemu utrzymuje się w mocy.

NA MARGINESIE

Echa spisu ludności

Spis ludności, był jak wiadomo — niedającą się uniknąć koniecznością państwową, wobec której nieskończenie małym głupstwem jest przesilenie ekonomiczne, lub wogóle, jakieś tam deficyty budżetowe.

Miarą tego pożytecznego trudu, niech służy tu wzmianka w gazetach, iż tej pisaniny było 40 wagonów, co przewieziono do Warszawy, gdzie prawdopodobnie stanie osobny gmach na te akta.

Co prawda nie daje to dokładnego obrazu — o ilości ludności, bo bardzo wielu dobrowolnie, przy pomocy stryczka, lub innego instrumentu wynosi się z Rzeczypospolitej do Królestwa; są wprawdzie nieostrożni, którzy przychodzą — używając do tego archaicznego środka komunikacji w postaci bociana — ale naogół żywimy niepiękną nadzieją, iż ludność, dziękować Bogu, się zmniejsza.

Spis ludności miałby na celu — wykazać maksymalną ilość mieszkańców naszej nadwiślańskiej krainy i ta rzecz zdaje się w zupełności się udała.

Następną niezmiernie ważną statystyczną pracą byłoby obliczenie wiele centymetrów kwadratowych zużyto pod formularze na spis ludności, oraz wiele spotrzebowano gramów atramentu.

Ile zrobiono „żydów” — oczywiście urzędowo — na papierze, albowiem nieurzędowe machinacje w tym kierunku, ludności starozaconej — wymykają się z pod czujnego oka władzy — z powodu, rzecz prosta, braku odpowiedniej ustawy.

Wtajemniczeni, twierdzą, iż spis ludności miał na celu — m. in. odkrycie miejsca pobytu, złośliwie ukrywającego się przed władzami gen. Zagórskiego, niestety jednak bez rezultatu.

Podkreślić należy, że obywatele Rzplitej — niezmiernie szczerze zeznali i wypełnili wszystkie rubryki.

20 milionów obywateli, patrząc na pieczęcie komornikowskie na krzesłach i stołach — w rubryce „rodzaj zajęcia” — napisało:

— Na meblach!..

W rezultacie jednak spis ludności osiągnął zamierzone cele. Okazało się bowiem, że mamy w Rzplitej jednego Dziadka, jednego Dziadosza, około 37 milionów Dziadów.

Zamówienia japońskie w polskich hutach i fabrykach

Urzędowa radiostacja moskiewska podała komunikat, według którego Japonia poczyniła wielkie zamówienia w Europie na broń i metale.

Według twierdzenia komunikatu sowieckiego, Japonia zamówiła również w Polsce towary, wartości kilku milionów dolarów.

Miarodajnego potwierdzenia tej wiadomości na razie brak.

Natomiast ze sfer gospodarczych nadeszło częściowe potwierdzenie tej wiadomości.

Podobno Japończycy wyrazili życzenie wszczęcia pertraktacji na temat zamówień, jakich ewentualnie udzielią polskim hutom i fabrykom.

Jest rzeczą możliwą, że Japończycy chcą poprostu zorientować się jak wygląda porównanie cen fabryk polskich z innymi.

6 miesięcy więzienia za ożywioną dyskusję

(a) W mieszkaniu Andrzeja Lipińskiego zamieszkałego przy ulicy Sierakowskiego 25 wieczorem dnia 29 listopada 1931 r. odbywała się libacja w której udział między innymi wziął Roman Nowicki, zamieszkały przy ulicy Kielma 11.

Około północy, gdy wszyscy uczestnicy libacji byli już mocno podchmieleni i wynikała

bójka, w czasie której Lipiński wydobyl nóż i zadał kilka pchnięć Nowickiemu. Odwieziono go do szpitala, gdzie przebywał przez czas dłuższy na kuracji.

Wczoraj Lipiński stanął przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Młodociany lubieżnik

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego rozpoznawał sprawę 17-letniego Leona Ziembickiego.

Rozprawa ze względu na drastyczne tło odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Kozłowskiego zarzucał oskarżonemu, że w czerwcu 1931 r. dokonywał czynów lubieżnych z 9-letnią Zofią Gryn.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał młodocianego lubieżnika na 6 mies. więzienia.

Dwa pożary

(a) W zakładzie fryzjerskim Józefa Trojanowskiego przy ulicy 11-go listopada 78 w dniu wczorajszym wybuchł pożar.

Od rozpalonego zbyt szybko piecyka żelaznego zapaliła się drewniana ścianka przepierzenia, przyczem ogień rozszerzył się na dalsze urządzenie lokalu.

Na ratunek wezwano straż ogniową, która pożar ugasiła. Straty stosunkowo niewielkie.

x x x

Drugi pożar miał miejsce w mieszkaniu Oskara Białodworskiego, przy ulicy Kilińskie 86.

W pokoju kąpielowym od rury wiodącej z piecyka żelaznego do przewodu kominowego zapaliła się drewniana ścianka i pożar przeniosł się na sąsiedni pokój.

Wezwany na ratunek II oddział straży pożarnej w zarodku ugasił. Spaliły się jedynie ścianka drewniana i część umeblowania sąsiedniego pokoju.

Straty wynoszą około 1000 zł.

Pogorszenie w stanie zatrudnienia w przemyśle

(a) Po lekkim ożywieniu, jakie zanotowano w tygodniu Ostatnim miesiąca stycznia rb. sniegi i mrozy jakie obecnie nastąpiły, spowodowały dalsze pogorszenie sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Poszczególne zakłady przemysłowe, które rozszerzyły swą produkcję o 1-2 dni w tygodniu obecnie znów skróciły ją do poprzednich granic.

Dowiedujemy się, że poszczególne zakłady wymówiły robotnikom pracę i obecnie przeprowadzają redukcję dni pracy o 1-2, a nawet trzy dni w tygodniu.

Pożar mieszkania

(a) W domu przy ulicy Waryńskiego 9, należącym do Wolbramskiego miał miejsce wypadek pożaru, który wszczął się w mieszkaniu zamieszkałym tamże małżonków Olczyk.

Olczykowie wyszli z mieszkania, pozostawiając 6-letnią swą córeczkę Florcię. Dziewczynka nudząc się zabawiała się zapalnikami, przyczem zapaliła całe pudełko i rzuciła je przestraszona na bieliznę, powodując pożar. Ogień przenosił się następnie na meble. Na ratunek podeszli I oddział straży ogniowej który po godzinnej pracy pożar ugasił. Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 3000 zł.

Pociecha pana Dawida

(a) Dawid Hamer, właściciel domu przy ulicy Piłsudskiego 18 kupił przyrządy wodociągowe w składzie Lajba Kenigsteina, zapłacił weksłami na 300 zł. Gdy nadszedł termin płatności i weksle poszły do protestu, Hamer wręczył Kenigsteinowi 100 zł. oświadczając, iż resztę 200 zł. zapłaci wystawca lokator jego domu Nuta Gutenberg.

Gdy Kenigstein jednak zwrócił się do Gutenberga, ten oświadczył, że podpis jego jest sfałszowany i weksli płać nie będzie. Jakoż w toku dochodzenia ustalono, że podpis sfałszowała córka Hamera 21-letnia Rachel.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał Rachelę Hamer na 300 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

Uwagze akademikow mieszkających stale w Łodzi

Sekcja akademikow mieszkających stale w Łodzi przy Związku Akademickich Kół Łódzian urządza dziś w niedzielę o godzinie 12 w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego zebranie na którym zostanie odczytany i przedyskutowany regulamin sekcji oraz ogłoszony zostanie referat "O twórczości w nauce".

Na zebranie powyższe zaprasza ogół akademikow mieszkających stale w Łodzi Zarząd Sekcji.

Zmiana lokalu

Złobek dzienny dla niemowląt im. Jana Wojciechowskiego został przeniesiony do lokalu przy ulicy Narutowicza Nr. 31 fr. I piętro.

Wobec rozszerzonego lokalu są jeszcze wolne miejsca w Złobku.

Zawiana „div”

W dniach najbliższych sąd w Los Angeles ma rozstrzygnąć ciekawą sprawę.

Znany dramaturg amerykański i dyrektor teatru w Los Angeles, Noel Kerwey, wytoczył proces młodej artystce dramatycznej, Ruth Helloy, o odszkodowanie w sumie 75.000 dolarów z powodu niezwyklego w kraju, gdzie panuje prohibicja.

Kerwey, mianowicie, powierzył utalentowanej i urodziwej artystce wykonanie roli głównej w napisanej przez siebie sztuce „The Little Sensation” (Mała sensacja). Gdy wszakże nadszedł dzień premiery tej sztuki Ruth Helloy zjawiła się na scenie tak „podgazem” że w końcu musiano opuścić zasłonę, aby ukryć przed publicznością stan, w jakim znajdowała się artystka.

Z powodu tej chybionej premiery i niemożności znalezienia na razie zastępczyni na miejsce wydalonej artystki, autor a zarazem i dyrektor teatru stracił cały kapitał włożony w swą sztukę i żąda teraz, aby Ruth Helloy pokryła mu straty poniesione.



Elektryczne grzebienie andulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyła

OZDOBNY PREZENT!

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy
■ R. J. SZUC, POZNAN, RYBAK 71-8. ■

5000 KG. GAZET

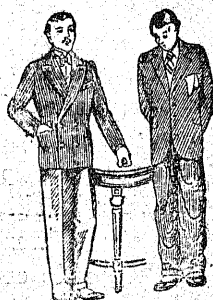
do obwijania
sprzedamy po 30 groszy za kilo. Wiadomość
w adm. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

SPO NIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniocronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe, dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!

Cena za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

J. W. WITTEK POZNAN, 3. JERZESZ 15



Fryzjer zbrodniarzy

Przed kilku dniami doniesiono w gazetach amerykańskich, że w jednej z pogranicznych miejscowości Stanów Zjednoczonych znaleziono zwłoki mężczyzny. Według znalezionych przy nim papierów był to Karol Biss który zmarł z głodu.

Kim był Karol Biss? Najgenialniejszym pomocnikiem zbrodniarzy. Pochodzenia francuskiego, fryzjer z zawodu. Początkowo, jako młody człowiek, posiadał mały składzik przy Montmartre. Był prawdziwym Paryżaninem. Miły, ujmujący, wesół i zawsze w dobrym humorze. Jego klientela składała się z handlarzy, apaszów, artystów i kokotów. Widocznie zepsuło go towarzystwo, w którym przebywał bo jako czterdziestopięcioletni mężczyzna rzucił swój uczciwy zawód i został fryzjerem złooczyńców.

Było to w tym czasie kiedy Etelka Wittenberg i Robert Neumann, para słynnych włamywaczy hoteli grasowała w Paryżu. Pewnego dnia otworzyli się z trzaskiem drzwi sklepu Bissa i do wnętrza wpadł nieznany mężczyzna. — Potrzeba mi jasno! na peruki, dobrze dostosowanej peruki i to w przeciągu czterech godzin. — Monsieur Biss zrobił artystyczną perukę, która siedziała jak ulana. Zużył na to siedem godzin, ale ponieważ trudno było o coś lepszego w tym rodzaju, klient podziękował zachwycony i poszedł. Obiecał przyjść ponownie — i przyszedł. Po pół roku zjawiał się znowu na terenie Paryża, odwiedził sklep Karola Bissa i przyprowadził mu przyjaciół. W krótkim czasie przekonano się, że nikt równego Bissowi w wykonywaniu peruk. Zasiadł jako najgenialniejszy mistrz perukarski całego świata.

Trudno stwierdzić, czy skromny fryzjerzyna zdawał sobie początkowo sprawę z tego, że swymi artystycznymi perukami ułatwia i toruje drogę zbrodniarzom i złodziejom. — Z czasem jednakże połapał się, z kim ma do czynienia, ale nie zdradzał z tego powodu smutku ani skrupułów. Zarobotem płacono mu hojnie, niejednokrotnie aż nazbyt hojnie — o resztę nie troszczył się zupełnie. Sąd coby dał innemu zdania w kwestji dopomagania złodziejom do przekształcania się. I stąd Biss wpadł, został skazany i przesiedział w Londynie pół roku w więzieniu. Po odsiedzeniu kary miał tem większe powodzenie. Przeniósł się do Nowego Jorku założył tam skład i nie długo czekał na klientelę. Obsługiwał miliony rów i apaszów z równą grzecznością i zręcznością, tylko że władców odmetów informował o stosunkach finansowych swych bogatych klientów: To nie było pięknie i szlachetnie. Ale Biss twierdził, że interes jest interesem.

Kiedy ogłoszono w Ameryce prohibicję, Biss postanowił opuścić „niemądry” kraj. Lubił wino, alkohol w ogólności i wobec tego powrócił do swej ojczyzny Francji. Chciał się przenieść w stan spoczynku, ale przyjaciele z pod ciemnej gwiazdy nie pozwolili na to. — Siedem razy musiał podejmować podróż do Ameryki, aby ratować swych przyjaciół z opresji, zmieniając ich twarz i głowy do nie poznania.

Poczem zostawiono go w spokoju. Kupił sobie skromny dom nad Riwierą i żył dostatnio i cicho. Trwało tak dwa lata. Ale natura ciągnęła go do lasu. Jednej nocy przebrał w Monte Carlo trzysta tysięcy franków, następnego wieczora dalsze dwieście tysięcy. W kilka miesięcy później musiał sprzedać swą willę i zaczął ra nowo robić peruki. Ale dawni przyjaciele nie zjawili się, a o nowych było trudno. Biss biedował się niejednokrotnie bardzo. Raz jeszcze zasiadła jego sława, kiedy wykonał dla Jacka Diamonda wspaniałą perukę, a Al Capone nazwał go genialnym, dyndym fryzjerem pod słońcem.

Odtąd szło Bissowi pod wiatr. Raz jeszcze wypłynął na gruncie Francji, ale wtedy był już złamanym, starym człowiekiem. Przed dwoma laty wyjechał po raz ostatni do Nowego Jorku, gdzie ostatecznie w tych dniach umarł z głodu.

Nowa Turcja przeciw cudzoziemcom

Od czasu gdy traktat Lozański zniósł przywileje, z których korzystali w dawnej sultanskiej Turcji cudzoziemcy, warunki życia i normy prawne regulujące ich byt, stają się coraz cięższe. Nowa Turcja, której gospodarka odczuwa jak i w innych krajach skutki kryzysu, kurczy się w sobie i zaczyna ograniczać prawa zarobkowe dla obcych.

Komisja ekonomiczna zgromadzenia narodowego, t. j. parlamentu tureckiego, zatwierdziła niedawno tekst nowej ustawy, której przepisy zamykają przed cudzoziemcami bramy zawodów i zajęć zarobkowych.

Przedewszystkiem więc żaden obcokrajowiec nie ma prawa otworzyć sklepu, czy też warsztatu poza obrębem większych miast; po ztem, co ważniejsze, nie wolno cudzoziemcom wykonywać w miastach następujących zawodów: rzemiosł, ogrodnictwa, muzyki, druckarstwa, zabawkarstwa, zecerstwa, handlu do mokraźnego, handlu gazetami, papierem, maklerstwa, pośrednictwa, nie wolno im być lekarzami, lekarzami, dentystami, weterynarzami, inżynierami, adwokatami.

Cudzoziemcy, którzy oddają się wymienionym wyżej zajęciom będą musieli po upływie trzech miesięcy od daty wejścia w życie wspomnianej ustawy przestać wykonywać swój dawny zawód, i obrać sobie tylko tę profesję, którą prawo im pozostawia.

Dotknięci szczególnie tą ustawą będą Grecy, którzy stanowią trzyczwarte kolony cudzoziemskich w Turcji. Przeważna część Greków oddaje się rozmaitym rzemiosłom, pracy ręcznej. Niemniej dotkliwie odbijają się nowe przepisy prawne na losie emigrantów rosyjskich, których jest tu spora liczba po miastach; pełnią oni na przykład funkcje szoferów aktorów, śpiewaków, muzyków, fabrykantów zabawek i galanterji. Jest też w Turcji i pew

na liczba Polaków, zgrupowanych po kilku miastach. I ich również mogą dotknąć bolesne nowe zarządzenia.

Rząd grecki zamierza podjąć pewne kroki w Angorze w celu złagodzenia drażniących przepisów nowej ustawy, któraby się przyczyniła do masowej emigracji obywateli greckich z Turcji i do powrotu ich do ojczyzny jako bezrobotnych.

Bandyci z humorem

Donoszą z Lille, że przed sądem tutejszym staje wkrótce grupa studentów, oskarżonych o napad z bronią w ręku na salę tańca. Proces ten budzi ogólną wesołość, a oskarżeni cieszą się nieskłamana sympatją całego miasta.

Istotnie, napad miał przebieg humorystyczny, a to niezwykle. W tatarsalu odbywał się konkurs na wytrzymałość w tańcu. Dowcipny impresario, dzięki szumnej reklamie zdołał zwabić tłumy publiczności, która przez trzy doby z rzędu przyglądała się omdlewającym parom tancerzy. Studenci miejscowego uniwersytetu kilkakrotnie zwracali się do przedsiębiorcy, by podzielił się częścią zysku z bezrobotnymi. Jednakże impresario nic o tem nie chciał słyszeć.

W czwartym dniu konkursu, o godzinie 3 nad ranem, do tatarsalu wpadła grupa zamaskowanych bandytów, którzy rewolwerami sterpryzowali cały personel, tancerzy, tancerki i licznych widzów, poczem zrabowali z kasy 2.450 franków i zbiegli.

Z przeprowadzonego śledztwa wyszło na jaw, że napad jest dziełem organizacji studenckiej. Wynik więc skandal. Dokonano licznych aresztowań. Lecz rzekomi bandyci, by najmniej tem nie zmieszani zdołali udowodnić że w chwili napadu nie mieli żadnej broni, lecz tylko niewinne straszaki. Co do zrabowania pieniędzy, to wpłacili ją w całości do kasy komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym. Po rażącym świadectwie wesołych bandytów nawiązano z aresztu.

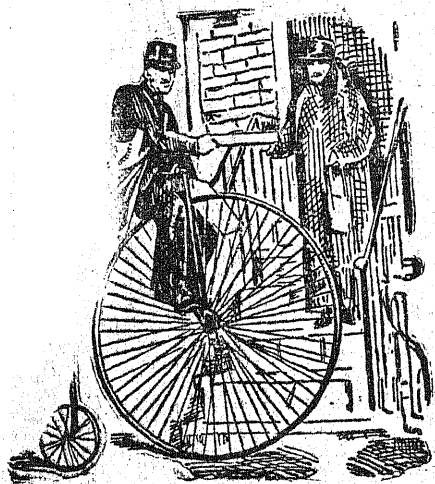


Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludożędo naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.



Przedwojenny listonosz. W dawnych dobrych czasach przedwojennych listonosze rozwozili listy na specjalnych wehikulach jednokołowych. W niektórych miasteczkach i dzisiaj można jeszcze znaleźć takich listonoszów.

Czy jesteś już członkiem Obozu Wielkiej Polski?

Jeżeli nie, zgłaszaj się na placówkach:

- 1) Andrzeja 34 w g. 7-8,30 wiecz. lub
- 2) Limanowskiego 51 we Wtorki, Środy i Soboty w godz. 7-9 wiecz.

Bolszewizm w Hiszpanji

„Armja” Ligi Narodów, kryzys i wreszcie bitwy pod Szanghajem, tak zajęły opinię że już z zmniejszem zaciekawieniem obserwuje się wypadki hiszpańskie.

Jeżeli zaś mówi się jeszcze o nich, to stale pada jedno zapytanie:

— Czy w Hiszpanji możliwy jest bolszewizm?

Oto garść odpowiedzi na to pytanie.

Jezuici

Zapytywani Jezuici udający się z Hiszpanji do Holandji odpowiadają:

— Pieniądze bolszewickie pracują na zgubę Hiszpanji. Kraj nasz obrodzi się, znów stanie się monarchją, lecz bardzo możliwe że przejdzie przez czyszcenie bolszewizmu, który potrwa zapewne krócej niż w Rosji sowieckiej.

Prezydent republiki i inni

Wychodzący w Budapeszcie dziennik „Magyaország” podaje opinię prezydenta republiki, p. Zamora:

— Nie obawiam się w Hiszpanji dwóch rzeczy, bolszewizmu i anarchji.

Groźba komunizmu śmieszy prezesa gabinetu, p. Azana. Mówi on:

— Bolszewizm u nas? Ależ to żart; zwłaszcza po rewolucji, która odbyła się, że tak powiem, bez jednej zbitej szyby w miastach.

Co prawda trochę szyb i... nie szyb zbitych, ale to jak widać nie niepokoi szefa rządu.

Pułkownik Macia, szef katalończyków, tak formułuje swą odpowiedź:

— Nie obawiam się rewolucji komunistycznej. Jeżeli naszej młodej republice grozi jakieś niebezpieczeństwo, to raczej ze strony wrolemników i ancjennego regime'u.

Posel socjalistyczny, Nelken twierdzi:

— W kraju, gdzie socjaliści są taką potęgą jak w Hiszpanji, bolszewizm jest koszmą dla straszenia burżuazji.

Inne opinie.

Naczelny redaktor „El Debate”, organu prawniczych katolików pisze:

— Najniższy poziom rewolucji jeszcze nie nadszedł. Staczymy się po równi pochyłej. Czy uda nam się zatrzymać? Slioka to droga po której toczy się i przyszłość pokazuje, co będzie.

Pewien hiszpański generał monarchysta wypowiada się bardzo pesymistycznie.

— Bolszewizm nie byłby najgorszy w porównaniu z tem, co nas czeka, czeka nas bowiem panowanie anarchji, jakiej świat jeszcze nie widział.

Najdowcipniej odpowiedział pewien dyplomata, który długie lata przeżył w Madrycie:

— Chcecie bym prorokował? I to matematycznie Hiszpanji!

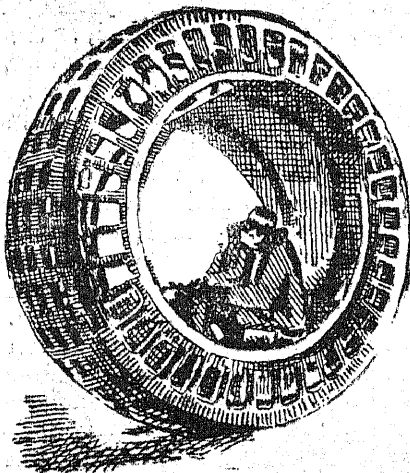
Oto garść spostrzeżeń ludzi, którzy nad zagadnieniem bolszewizmu w Hiszpanji się zastanawiają.

Korespondent Neue „Zürcher Zeitung”, wychodzącej w Zurychu, tak pisze:

NĘDZA W AMERYCE

„Daily Telegraph” w piśmie swego korespondenta nowojorskiego donosi o straszliwej nędzy, jaka panuje obecnie w Ameryce. Liczba bezrobotnych jest nieustalona, ale wynosić ma 8 do 12 milionów. Wiele milionów ludzi kompletnie umiera z głodu. Na ulicach Nowego Jorku widać tłumy żebraków. Na środku ulicy u nieszczęśliwych są baraki, w których biedacy mogą się grzać wobec panujących ostrych mrozów. W Kenacie czynione są próby przeprowadzania ustawy o zasiłku dla bezrobotnych w wysokości 75 milionów funtów sterlingów, aby pomóc głodnym. Dzieci są niedokarmiane należycie, wskutek czego szerzą się wśród nich choroby.

Senator Borah w wywiadzie oświadczył że wątpi, aby w czasie wielkiej wojny panowała taka nędza i taka rozpacz, jak obecnie w Ameryce. Sytuacja osiągnęła, według niego swój szczyt. Przemysł jest po większej części sparaliżowany, finansowa struktura kraju zagrożona, zaufanie zniszczone i w całym kraju panuje nastrój historii, jako rezultaty



W Ameryce rozpowszechnia się ostatnio nowy rodzaj sportu. Jazdą we wnętrzu olbrzymiego koła popędzanego przez motor benzynowy. Wewnątrz może się zmieścić 2 pasażerów. Szybkość takiego koła zwanego w Ameryce „Jumbo Wheel” wynosi 25 mil na godzinę.

„Groźba bolszewizmu ubudziła burżuazję, która ze spokojem zaakceptowała rewolucję”.

„Burżuazja hiszpańska zrozumiała, że chodzi teraz o śmierć lub życie”.

Zdaniem wypędzonych Jezuitów wypadki w Hiszpanji potoczą się szybko, a skłócenie stronnictwa lewicy sytuacji z całą pewnością nie opanują.

tej sytuacji — zakończył Borah — mnożą się przestępstwa i gwałty, a fala niezadowolenia i niepokoju społecznego wzrasta w całym kraju.

ANGIELSKA KORONA królewska

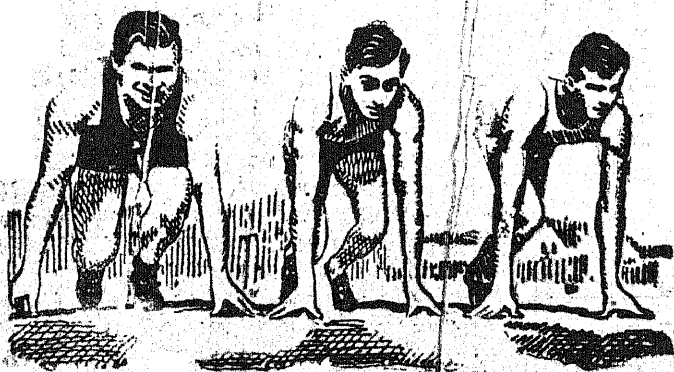
Od kilku dni niewielki wasztat złotniczy przy jednej z bocznych ulic Londynu strzeżony jest dnem i nocą przez cały sztab detektywów. I nie dziw, gdyż w warsztacie tym znajduje się chwilowo jeden z najcenniejszych klejnotów świata: angielska korona królewska, którą król nakłada, między innymi podczas uroczystości otwarcia sesji parlamentu angielskiego.

Po niedawnej uroczystości takiej, król Jerzy V uskarżał się, że korona uwiera go mocno w głowę. Wobec tego przeniesiono historyczny klejnot ze skarbcza zamku Tower, gdzie stale jest przechowywany, do owego warsztatu złotniczego w celu dokonania odpowiednich przeróbek.

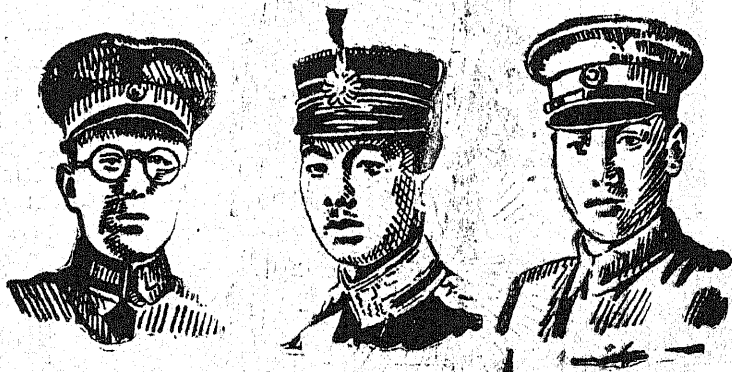
Przenosiny te odbyły się tajemniczo, pod silną eskortą. W warsztacie zaś, szef eskorty nie spuszcza oka z korony nawet wówczas, gdy klejnot znajduje się w rękach przerabających go rzeczoznawców jest bowiem za niego odpowiedzialny do chwili umieszczenia korony z powrotem w skarbcu zamku Tower.

Materiałnej wartości korony, poprostu nie sposób wyrazić w cyfrach, tak cenne są kamienie i perły, które ją zdobią. Mianowicie znajduje się w niej olbrzymi rubin, bardzo duży szafir, szesnaście szafirów mniejszych, cztery mniejsze rubiny, jedenaście szmaragdów rzadkiej piękności, przeszło tysiąc drobnych brylantów i różowych diamentów, sto czterdzieści siedem soliterów, cztery bardzo duże perły posiadających kształt kropel podługowatych i 273 inne perły bardzo cenne.

Po dokonaniu przeróbek korona powróci w zwykłym drewnianym pudle, w jakim umieszczona jest kapelusze, do skarba i dopiero wtedy szef eskorty któremu ją powierzono będzie mógł odetchnąć swobodnie.



Nadzieje Ameryki na Olimpiadę w Los Angeles. Paddock, Simpson i Dyer trzej sprinterzy amerykańscy przygotowują się teraz do nadchodzącej Olimpiady.



(Na lewo) Eugenjusz Tszien były chiński minister spraw zagranicznych organizuje zbrojną ofensywę przeciwko wojskom japońskim. (W środku) Hirohito cesarz japoński. (Na prawo) Marszałek Cchien Kai Czek główny wódz wojsk chińskich.

Projekt naprawy finansów Polski

Doskonały feljetonista „Dziennika Bydgoskiego” w Nr. 30 pisze kronikę, w której wskazuje na naturalne bogactwa Rzeczypospolitej, podaje sposoby ich eksploatacji proponuje szczerzoty pomnik dla Pana Marszałka i przynosi rewelacyjne odkrycie o igranacji Shawa.

Kronikarz polski — dziękować Bogu — nie zna kanikuły dla swego pióra. Rząd i nie rząd pamiętają o tem, aby mu nigdy nie brakło tematu do pisania. Są ludzie, którzy na ten cel poświęcają swój talent i swoją wiedzę. Przykładem tego ów rachmistrz, który na łamach Kurjera Krakowskiego obliczył że na cmentarzach polskich spoczywa ogółem 5 wagonów złota, na które składają się złote zęby i także plomby po nieboszczykach. Stypulator ów konstatuje tylko fakt. Ale dla rządu powinien to być ein Wink mit dem Zaunpfahl, że nieźle byłoby to złoto zarekwirować na potrzeby państwa. Naturalnie nie wypada tego uczynić w formie grabieży cmentarnej. Takie świętokradztwo nie przystoi wysokiemu rządowi. Ale można taki cmentarz dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłosić za teren eksploatacyjny i na podstawie ustawy o gruntach użyteczności publicznej ogłosić go za rządową domenę alias rządową kopalnię złota. Kraj mocno by się tem samem ożywił. Na miejscu wiecznego spoczynku zawrzałyby gorączkowa praca.

Puszczonoby po przez głowy i brzuchy nieboszczyków traktory Forda, postawiono by płuczkarnie, sortownie itd. Zajęcie znalazłoby przytem wszystkie kategorie robotników, od niewykwalifikowanego kopacza aż do dyplomowanego dentystry, którzyby umrzykom ich złote zęby umiejętnie ze szczęk wyciągał. Był by to rządowy monopol eksploatacji pogrobowego złota z prezesem na czele i z jakimś komisarzem rządowym u boku, któryby czuwał, aby złoto nie spadło, jak to czyni kolega Koc w Banku Polskim.

Nic to, że w opozycyjnej prasie ukazały by się artykuły pod tytułem „Cmentarne szale”, „Rząd łupi żywych i umarłych”, albo „Nieboszczykowi wyciąga się ostatni ząb z gęby”. Zeby tu sam Dunikowski zjechał i dla Sanacji fabrykował złoto z gliny to i tem opozycyjnym malkontentom nik: ust nie zamknę. Powiedzą i napiszą „Oszust na usługach oszustów”, „Nowe szalbierstwo sanacyjne”, „Od złota do gliny czyli z pieca na łeb!” i t. p.

Więc wrzaskiem opozycji niema się co przejmować, zwłaszcza gdy choć o tak dochodowy interes jak cmentarne złoto Nieboszczycy przeciw temu przemysłowi protestować nie mogą, żywi nie będą chcieli, a właściwie i nie posiadają do tego legitymacji prawnej. Zresztą możnaby mieszkańcom cmentarza podbierać to złoto tytułem zaległych podatków, najlepiej obrotowego. Rodzina nigdy nie udowodni, że nieboszczyk wszystko zapłacił, a urząd podatkowy po trupach przeprowadzi dowód, że s. p. obywatel zalegał z podatkiem takim a takim i mimo licznych urgensów zeszedł z tego świata z obciążeniem daniną państwową sumieniem. Albo możnaby to złoto traktować jak rzecz bezpańska, a co jest bezpańskie to jest zawsze fiskusa. Tak było w zamierzczłej Normandji, tak może być i w Polsce Odrodzonej, bo rząd nasz szanuje wszelką zdrową i pożywną tradycję zwłaszcza gdy złotym zębem kwitnie ona na grobach przodków naszych.

Pięć wagonów złota, które jakby spadły z nieba, a w każdym razie z tamtego świata. Nie jestem bardzo rachunkowy i nie wiem, ile takich 5 wagonów daje w przeliczeniu złotych polskich.

Ale tak sędzę, że z takiego quantum złota możnaby odlać masywny pomnik dla Pana Marszałka, wybić (choć z opóźnieniem) kilka dziesiąt tysięcy medali na pamiątkę pięciolecia Sanacji i wysłać do Monte Carlo i Hollywood. Pomnik byłby sensacją, medale skupowałyby numizmaty i zbieracze kurjozów całego świata, a

„zwycięska drużyna” końska rozniosłaby sławę polskiego imienia jak etkiewicz albo pani z Dysków Matuszewska.

Od takiego reportażu gazetierskiego musiałby słynny Shaw dostać psiej melancholji i nosaczyny. Bo to jest ten sam Shaw który uznał Hitlera za najwybitniejszą indywidualność współczesnej Europy. Ten pismak an-

gielski robi na mnie wrażenie ignoranta który nie wie i nie słyszał o tem, że egzystuje Rzeczypospolita Polska i że prawie od sześćdziesięciu lat jest ona na ustach całego świata. Tak samo Shaw niedawno zwiedził sowiety i zachwycił się nimi, jak gdyby czerwony bolszewizm był czemś lepszym od białego. Po takim lapsusie (cały świat wysmiał wtey Shawa) kompromituje się ten człowiek po raz drugi i to z takim Hitlerem. To, co jest między Hitlerem a Stalinem, zdaje się dla tego angielskiego snoba wcale nie egzystować.

Ciekawy eksperyment

Jak łatwo jest uleść sugestji i widzieć rzecz nieistniejącą tego dowodem wymownym może być ciekawy eksperyment uczyniony w tych dniach przez kierownika nowojorskiej szkoły policyjnej.

Stojąc na katedrze w sali wykładowej kierownik szkoły zapukał w pulpit aby dać znać, że rozpoczyna wykład gdy do sali wkroczył na palcach siwowłosy jegomość, podszedł do katedry zamienił szeptem kilka słów z kierownikiem i wyszedł tak samo cicho jak przyszedł.

Zaledwie zamknęły się drzwi za starcem gdy wykładowca zwrócił się do swych słuchaczy z żądaniem aby opisali dokładnie postać gościa, a zwłaszcza czy był w palcie jasnym,

czy ciemnym, czy miał na głowie kapelusz sztywny, czy też miękki i czy trzymał laskę w prawej czy też w lewej ręce chcąc przez to sprawdzić zmyślność spostrzegawczych uczniów.

I oto okazało się, że na 42 obecnych na sali kandydatów na policjantów 17 napisało w opisie starca, że trzymał laskę w lewej ręce, 22 — że w prawej, a 3 — że nie może odpowiedzieć w której właściwie ręce starzec trzymał laskę. Wszyscy wszakże zgadzali się na to, że miał laskę i że ta laska była ciemnego koloru.

Tymczasem gość użyty przez kierownika szkoły specjalnie do tego doświadczenia nie miał wcale laski.

100 wyroków śmierci?

Socjalistyczny „Robotnik” domaga się ogłoszenia urzędowej statystyki wyroków śmierci, wydanych przez sądy doraźne i wykonanych. Dziennik zaznacza, że na terenie Wileńskiego wyroków takich było 44, a na innych ziemiach Rzplitej (z wyjątkiem Małopolski wschodniej, gdzie sądy również je wydawały) — ponad 30. „Robotnik” dochodzi do wniosku, że sądy doraźne wydały dotychczas około stu wyroków śmierci.

Apostoł pokoju

Prezydium Związku dziennikarzy polskich otrzymało z miasta Tay-Mich w Kochin list niezwykle oryginalnej treści. Nieja ki pan Le-Wan Trunc Anamita, obywatel francuski kawaler Legji Honorowej i b. członek rady gubernatora Indochin a jednocześnie głowa religji, która się nazywa „Trzecia amnestja Boga na Wschodzie” zwraca się w tym liście do Związku dziennikarzy polskich z prośbą, aby mu ułatwić wydrukowanie we wszystkich pismach odezwy wzywającej cesarzy, królów, szefów wszystkich rządów i kapłanów wszystkich wyznań do zaprowadzenia pokoju. Autor pisma waraży przekonanie że „wydrukowanie tej odezwy będzie dobrodziejstwem dla całej ludzkości, gdyż jeżeli urzeczywistniona będzie jednosc wiary, rasy i braterstwa, to i pokój powszechny zapanuje”.

Pan Le-Wang Trunc wyraża przekonanie, że przez podpisanie załączonej do pisma deklaracji świat będzie uwolniony od strasznej zmyry przyszłej wojny światowej, która mogłaby być dziesięć razy bardziej niszczącą niżli wojna światowa.

W odezwie autor pisma oświadcza również co następuje:

„Otrzymaliśmy od Boga naszego Ojca Miłosiernego dla wszystkich misję propagowania Jego świętej doktryny na całym niemal świecie”.

W zakończeniu odezwy p. Le - Wang Trunc zapowiada, że gdy tylko środki mu na to pozwolą, przebiegnie cały świat, niosąc na rodóm nową ewangelję. Pismo zaopatrzone jest w pieczętkę francuską i anamicką.

Mróz na kolejach

Wybitne obniżenie temperatury na obszarze całej Polski oobiło się ujemnie na pracy polskich kolei państwowych. Silny mróz powoduje przede wszystkim olbrzymią utratę ciepła w kotłach, trudności utrzymania właściwego ciśnienia i wielkie zużycie węgla. Szczególnie wielkie szybkie pociągi odczuwają trudność z utrzymaniem przewidzianych prędkości i czasu, ponadto zaś cierpią w zakresie ogrzewania pociągów (zamrażniętych rur) i przewodów hamulcowych.

Parowozy wracają z drogi poobmarzane i z wielkimi seplami lodu, kruchość poszczególnych części wzrasta wraz ze spadkiem temperatury bardzo znacznie.

Największe trudności odczuwa personel kolejowy przy służbie przetokowej na stacjach. Mróz szczególnie przykro dawał się we znaki we wschodnich częściach dyrekcji kolei radomskiej. Tak np. w Kowlu notowano o północy z 10 na 11 b. m. — 28 stopni.

ZYCZAKI

Uczona papuga

„Gazeta Bydgoska” zamieszcza następujący, wesół „kawał”, rzekomo autentyczny: „Przechodząc ulicą miasteczka, posterunkowy policji państwowej usłyszał z otwartego okna pewnego domu okrzyk:

— Precz z rządem!

Posterunkowy zrobił o tem meldunek komendantowi posterunku. — Ten wdrożył śledztwo.

Wysłani na miejsce wywiadowcy i przodownik stwierdzili, że to papuga krzyczy:

— Precz z rządem! Precz z rządem!

Przeciwko właścicielowi papugi komenda posterunku zrobiła doniesienie karne. Oczywiście policja przysłała mandat karny.

Skazany wnosił odwołanie do Sądu.

Na rozprawie sądowej właściciel papugi oświadczył: Proszę prześwietnego sądu, nie poczuwam się do winy.

— Jakto? A któż wyuczył papugę wołać: „Precz z rządem”?

— Ja.

— No więc!..

— Ale ja ją tego wyuczyłem jeszcze przed przewrotem majowym...

Czyżynę oczywiście uwolniono od winy i kary.

Czy otrzymał jakiś order — niewiadomo.

Dnia 12 lutego 1932 r. po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 47, nasz najukochańszy mąż i ojciec

ś. † p.

Stefan Nowacki

Mistrz Cechu Rzeźnickiego

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby, przy ul. Wólcząńskiej L. 119 na Stary Cmentarz Katolicki, o-czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, córki, zięć i rodzina.

KRONIKA



KALENDARZYK

Walentego

Gruszka przeciwko Gruszcze

(a) Niezwykły a przytem mocno humorystyczny wypadek usiłowania kradzieży miał miejsce na targu przy ulicy Piłsudskiego 2.

Władysław Gruszka zamieszkały przy ulicy Solnej 2 przybył na targ, by przejrzeć co można nabyć i po jakiej cenie.

Gdy Gruszka oglądał jakieś pantalone, zaofiarowane do sprzedaży przez bezrobotnego, czy też złodzieja, jakiś osobnik skorzystał z chwilowego jego zainteresowania i brzytwą wyciął mu kieszeń w spodniach skąd zamierzał wykraść portfel wraz z gotówką.

Gruszka jednak poczuł niesamowite ja-

kieś operacje z tyłu i chwycił złodzieja za rękę, podnosząc przytem krzyk.

Na miejsce przybiegł posterunkowy policji, który zorientował się w mig w sytuacji i złodzieja zatrzymał. Zatrzymanym okazał się 28-letni Władysław Gruszka, notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania, znany z tego, że stale operował na targach.

Złodziej Gruszka, w towarzystwie poszkodowanego Gruszki powędrował do komisariatu, skąd następnie przesłano go do więzienia.

Z nędzy i głodu

(a) Na ulicy Wąskiej 3 popełniła zamach samobójczy w ubikacji, zamieszkała smutnie 24-letnia, bezrobotna Katarzyna Frankowska która zatrula się większą dozą jodiny zmieszaną z denaturatem.

Desperatce udzielił pierwszej pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Dąbrowskiej 48, popełnił zamach samobójczy 45-letni Jan Opasiński, pozostający bez pracy.

Opasiński zamknął się w mieszkaniu i zatrul sublimatem. Desperata znaleziona w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie którego lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala.

Skutki ślizgawicy

(a) Na ulicy Piotrkowskiej przy rogu Emilji wskutek poślizgnięcia się upadła na ziemię i doznała okaleczenia rąk oraz głowy 56-letnia robotnica Marianna Świrtek, zamieszkała przy ul. Poprzecznej 43.

Chorą opatrzył wezwany lekarz pogotowia, który ją następnie przewiózł do domu.

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Wólcząńskiej 240. Przechodząca tamże robotnica Julia Krygier, zamieszkała przy ulicy Kolejowej 5 poślizgnąwszy się upadła, tak nieszczęśliwie, że złamała rękę. Poszkodowaną przewieziono do szpitala.

Pożar

(a) W domu przy ulicy Dąbrowskiej 60 wynikł pożar. W piwnicy należącej do Teresy Kowalskiej z nieustalonych dotychczas

Przeciwko nadużyciom władz administracyjnych

(a) Znamienny wyrok wydał Sąd Okręgowy w Łodzi, rozpoznając odwołanie złożone przez fryzjera Stanisława Jędrzejczaka, od orzeczenia Starostwa Grodzkiego w Łodzi, skazującego go na 25 złotych grzywny za pracę po godzinie 21-ej w sobotę.

Sąd uchylił orzeczenie Starostwa, mimo, iż stwierdzono, że Jędrzejczak pracował po godzinie 21-ej.

Uwalniając Jędrzejczaka od winy i kary. Sąd tak umotywował swe stanowisko. Właściciel zakładu fryzjerskiego do godziny 21 ej w dzień przedświąteczny i sobotę, ma prawo mieć zakład otwarty wobec czego, każdy z klientów do tej pory ma prawo wolnego wstępu.

Rzecz jasna więc jest, że właściciel nie w stanie jest punktualnie z zapadnięciem godziny 21-ej załatwić wszystkich klientów, których kilkunastu, oczekuje na swą kolej. Jednakże załatwienie klientów, którzy przybyli do zakładu przed godziną 21-ą nie może ulec karze, a jedynie trzymanie zakładu otwartym po tej godzinie i przyjmowanie nowych zamówień na wykonanie robót.

Z tych względów Sąd uniewinnił Jędrzejczaka, uznając, iż przyjął on swoich kli-

jentów przed godziną 21-ą załatwić musiał ich z konieczności nawet po godzinie policyjnej.

Wypadek przy pracy

(a) W zakładzie mechanicznym ślusarskim Geisiera, przy ulicy Boczej 11 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Franciszek Henczke, zamieszkały przy ulicy Siedleckiej 43.

Henczke zatrudniony przy maszynie do obrabiania żelaza, przez nieuwagę został pochwyciony trybami, które oberwały mu lewą rękę niemal do łokcia.

Rannemu pośpieszyli z pomocą koledzy którzy zatrzymali maszynę wydobyli okaleczonego i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł Henczkego w stanie groźnym do szpitala.



W Chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych.



Hurtowo i detalicznie większa ilość

Makulatury

do Sprzedania po 35 gr zakilo.
Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

Dźwiękowy Teatr Świetny CASINO

Film cud, film objawienie! coś, czego się
największy film wszystkich czasów.



NIEBYWAŁE EMOCJONUJĄCA GRA.

Realizacji W. S. VAN DYKE twórcy „Pogania”
i „Białych Cieni”.

Naga Europejka wśród ludożerców. Walki w puszczy
Początek seansów o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-e

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK



znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu,
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnoś-
ciach do obstrukcji są łagodnym środkiem
przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

Czy choroby płucne są uleczalne

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu-
gotrwale zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyż-
szym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnny lekarz Finsenows-
kiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dro-
gi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzy-
muje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać
pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.



KOMUNIKAT

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopaliń
sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopaliń:

„KAZIMIERZ” — „JULIUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi, odbiorcami wyżej wymienionych kopaliń dla wo-
zowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabr. i że zobowiązaliśmy się na skła-
dy nasze węgla opałowego z innych kopaliń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopaliń bę-
dą ścigane sądownie.

Składy Opalowe
tel. 147-60

ABRAMOWICZ I WODZIŚLAWSKI
Killińskiego 66

Bocznice kol.
tel. 147-60

Składy Opalowe
tel. 144-93

BOLEŚLAW NEUGEBAUER
Węglowa 9

Bocznice kol.
tel. 144-93

8-KLASOWE GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH Adama Wierzbickiego. w Łodzi, ulica Wólczańska 123.

Zapisy na II półrocze przyjmuje sekretariat
szkoły codziennie od godz. 19-ej do 21-ej

Zajęcia codziennie od godz. 19-ej.

Początek II półr. dnia 3 lutego br.

Opłata niska.

KUPIĘ KALANDER do gładzenia W DOBRYM STANIE

Oferty z podaniem ce-
ny i szerokości do Ad-
ministracji niniejszego
pisma pod „S. K. 91”.

Mały kredensik

ew. pomocnik starego typu
kupię.

Wiadomość w Administra-
cji „Prądu”.

Lek. Dentysta

Konrad MIKUCKI

przyjmuje od 9-1
i od 3-7.

Al. Kościuszki 41.

GLUCHOTA, szum, cie-
knięcie uszu uleczalne.
Żądajcie bezpłatnej pou-
czającej broszury. Adres
Eufonia Liszki

POSZUKUJEMY Katolic-
kich panów i pań z dobrą
prezencją do rozpowszech-
niania wspianego dzieła
religijnego poleconego przez
episkopat Polski. Wynagro-
żenie bardzo wysokie.
Zgłoszenia Traugutta 8 3p.
fr. codziennie od 9-1

PONOLK do wynajęcia na
2 osoby przy rodzinie Al.
Kościuszki 11, m. 10 parter.

SKLEP Kazimierzy Zielonko Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne swetry i pończochy.
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

Różne

Cebulki kwiatowe

sprzedaż cebulek tylko do
15 grudnia)
oraz nasiona do jesiennego
i zimowego siewu, polecają
składy

L. Jasieńskiego w Łodzi
ul. Andrzeja 10, tel. 168-5
w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 12

WYTWORNIA FIRANEK

K. CUKIERMANA

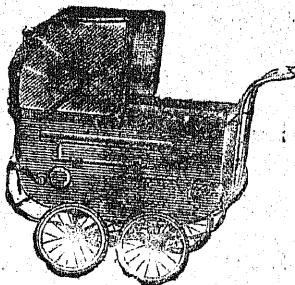
Łódź Południowa 20 tel. 245-43

po le ca

firanki, kapy i story pg. najnowszych wzorów

po

cenach najniższych tiulowe i markizowe



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIĆ

ŁÓŻKA metalowe MATERACE
wszelkiego rodzaju WÓZKI DZIE-
CIĘCE w największym wyborze i t. p.

po le ca
najstarsza fabryka mebli-żelaz.

J. B. WULKOWYSKI

Łódź, arulowicza 11 tel. 137-70

WAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami
drucianymi od zł. 40.

6 POKÓJ w śródmieściu
do wynajęcia Aj. Kościusz-
ki 41 dozorca

Poroniony projekt ulg podatkowych

Niedawno pierwsi podaliśmy szczegóły, dotyczące pełnomocnictw podatkowych dla ministra skarbu, na których podstawie zaległe od lat podatki w rolnictwie mają być rozłożone na raty i odroczone na dłuższy okres czasu. Kardynalnym warunkiem korzystania z odroczenia zaległości podatkowych ma być regularne wpłacanie bieżących podatków skarbowych i komunalnych.

Nie wnikamy w meritum sprawy, choć dzisiaj duża część niegdyś aktywnych gospodarstw rolnych z braku zbytu ziemiopłodów i produktów budowlanych, jak również z powodu cen, nie pokrywających kosztów produkcji coraz częściej płaci podatki z różnego rodzaju kredytów i pożyczek. Mówią, że sprzedane nielegalnie zboże, obłożone zastawem rejestrowym (przeszło 1200 wypadków) poszło na podatki i długi lichwiarskie.

Otóż tutaj musimy podkreślić jedno anormalne zjawisko, które świadczy, że między projektami sanacji rolnictwa a praktyką organów skarbowych panuje duża rozbieżność. Mianowicie w kołach rolniczych rozeszły się wczoraj pogłoski, jakoby ministerjum skarbu wydało do izb skarbowych poufny okólnik w którym zaleca przyspieszenie ściągania zaległości podatkowych z lat 1929 — 1931.

Wynieniony okólnik jak twierdzą zainteresowani, zaleca przyspieszenie czynności egzekucyjnych w takim tempie, aby zostały one zakończone przed wejściem w życie pełnomocnictw podatkowych, przewidujących odroczenie płatności zaległych podatków.

W związku z tą wiadomością w organizacjach rolniczych komunikują nam, że na

provincji daje się zauważyć wzmożenie nacisku egzekucyjnego i coraz częstsze licytacje, urządzane przez egzekutorów podatkowych. Jednak wyniki są pod względem finansowym coraz gorsze, gdyż daje się odczuwać rosnący brak reflektantów na inwentarz rolniczy. W najlepszym wypadku uzyskuje się śmiesznie niskie ceny, które częstokroć nie pokrywają kosztów egzekucyjnych.

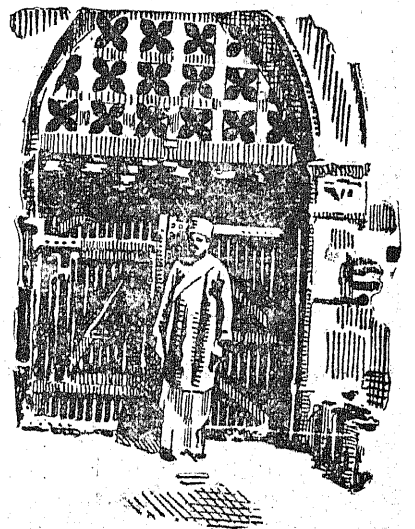
Rolnicy twierdzą, że ulgi podatkowe, za projektowane w projekcie ustawy o pełnomocnictwach dla ministra skarbu, świadczą, że twórcy projektu cofnęli się w połowie drogi, a projektowane ulgi nie wyczerpują istoty zagadnienia krachu w rolnictwie. Jednocześnie jak twierdzą niektóre pisma fachowe i organizacje rolnicze, przed wejściem w życie projektowanych ulg urzędy skarbowe mają wyegzekwować z rolnictwa ile się da. Ta sprawa wymaga wyjaśnienia czynników mianowicie, bo takiej dwustronności być nie powinno.

Zanik życia klubowego

Obserwatorzy tak rozpowszechnionego jeszcze w Anglii życia klubowego stwierdzają, że życie to stopniowo zanika.

Przyczyną tego jest nie tylko odczuwanie i w Anglii jak wszędzie, przesilenie gospodarcze, ale także rozwój różnych sportów, a zwłaszcza automobilizmu. Wydatki z tem połączone nie pozwalają już wielu zamożnym mężczyznom na uiszczanie wysokich opłat klubowych. Ponadto swoboda ruchów i upodobania do wycieczek, jakie wzbudza posiadanie samochodu, odstrasza wielu od nieruchliwego życia klubowego.

Wobec tego znawcy przypuszczają, że oprócz klubów, które już zamknęto, jeszcze kilka innych historycznych klubów londyńskich zamknie swe podwoje w roku bież.



Więzienie Gandhiego. Wrota więzienia w Yernada, gdzie z rozkazu wicekróla Indji lorda Willingtona osadzeni zostali obaj przywódcy hinduskiego ruchu wolnościowego; Mahatma Gandhi i Wallababi Patel.

nowość

50
złotych

NAJTANSZĄ POLSKĄ ENCYKLOPEDIĄ JEST
n o v e w y d a w n i c t w o,

które zaczęło ukazywać się od 1 lutego pod tytułem

Trzaska, Everta i Michalskiego
ENCYKLOPEDIA
POWSZECHNA
w dwu tomach

nowość

50
złotych

100,000 pojęć objaśnionych, zgóra 2,000 str. druku, kilkadziesiąt tablic z ilustracjami, wyposażenie graficzne równe dotychczasowemu wydawnictwom firmy, Trzaski Everta i Michalskiego najlepszy papier bezdrzewny.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach w sposób zwięzły, niemniej jednak wyczerpujący, ujmując wszystkie zagadnienia naukowe, oraz sprawy życia codziennego. Na każde pytanie znajdzie się tu odpowiedź trafna i pewna. Aktualności z wszystkich dziedzin wiedzy oraz polityki bieżącej zostały uwzględnione szczególnie.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach, stanowi księgę niezbędną dla każdego człowieka, który pragnie sprawdzić swoje wiadomości, dowiedzieć się o szczegółach nowych, znaleźć materiał do pracy. Nadaje się do użytku zarówno w domu, jak i w szkole.

Encyklopedia powszechna w dwu tomach ukazuje się w dwunastu zeszytach, każdy objętości 192 szp. czytelnego druku. Cena zeszytu w prenumeracie, łącznie z przesyłką zł. 4. — Po ukończeniu druku, całego wydawnictwa, prenumeratorzy otrzymają bez płatnie piękne i trwałe, złożone, płóciennne okładki na oba tomy, za zwrotem kosztów przesyłki zł. 2. — czyli w prenumeracie otrzymają czytelnicy

DWA TOMY ZA 50 ZŁ.

Jest to zatem najtańsza encyklopedia w Polsce. — Niebywale niska cena, rozłożona na 12 rat, umożliwia nabycie Encyklopedji Powszechnej w dwu tomach wSzystkim.

Od dziś nie będzie domu polskiego, w którym nie byłoby tej „Encyklopedji”. Nawet ci, którzy posiadają naszą 5-cio tomową „Encyklopedję Ilustrowaną”, chętnie posługiwac się będą „ENCYKLOPEDIĄ POWSZECHNĄ w DWU TOMACH”, jako dziełem wybitnie pod ręcznem, które można stałe mieć do użytku.

Prenumerata zł. 4, — miesięcznie względnie zł. 12, — kwartalnie nadsyłać należy na konto PKO Nr. 464 pod adresem Księgarni Wydawniczej.

Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 13.

TRZASKA, EVERT I MICHALSKI

Gmach Hotelu Europejskiego,

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Pan Geldhab

TEATR KAMERALNY — Czwarty do brydża
COCTAJL

KINA

MOMUS — Chcesz humoru, wstęp na chwilę

CASINO — Trade Horn

CAPITOL: — Złodziej miłości

APOLLO — I Chłopi II Więcej gazu

CORSO: — Ludzie areny

CZARY — Bohaterski komendant Nadprogr.
dodaek dżw.

GRAND-KINO — Ben Hur

LUNA — Kongres tańczy

LUDOWY — Dama w szkarłacie

ODEON — Radiostacja W.P.N

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Krew za krew
dla młodzieży: Reporterka z wieczornika

PALACE — Wielka tęsknota

MIMOZA — Latarnia morska

RAKIETA: — Noce paryskie

PRZEDWIOSNIE — Światła wiel. miasta

RESURSA — „Broadway”

SPLENDID: — Igraszki z miłością

ZACHĘTA — Hai-Tang

WODEWIL — Radiostacja WPN

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 13 lutego 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89 1/2

Dewizy:	Gdańsk	173,70
	Belgia	124,48
	Holandja	360,15
	Londyn	30,76
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,12
	Praga	26,42
	Szwajcaria	174,19
	Włochy	46,45
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe, tendencja niejednorodna
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych 8,89 3/4 — — Rubel zło
ty 4,93 1/2 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,55, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban
kowych 211,90. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	56,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	94,75
4 proc. poz. inwestycyjna	86,50
5 proc. poz. konwersyjna	40,25
4 proc. poz. dolarowa	46,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność
słuchania audycji w każdym pokoju lub kuch
ni, a nawet w wannie podczas kąpieli.

Cena aparatu zł 18,50; z instalacją zł. 22
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Przez radio

Łódź, 14 lutego 1932 r.

10,00	Trans nabożeństwa z Lwowa
11,58	Sygnał czasu
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	Przerwa
15,00	Transmisja z Katowic
15,55	Program dla dzieci
16,20	Płyty gramofonowe z W-wy
16,40	Odczyt z Lwowa
16,55	Płyty gramofonowe
17,15	Odczyt z W-wy
17,30	Wiadomości przyjemne
17,45	Muzyka z W-wy
17,55	Komunikat Zw. pracow.
18,00	Trans z sali Rady Miejskiej
19,00	Rozmaitości
19,20	Prasowy Dziennik Radiowy
19,45	Słuchowisko
20,15	Koncert muzyki lekkiej
22,10	Koncert solisty
22,40	Dodatek do Prasowego Dzien Radiowego
22,50	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	60,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	47,00

Akcje:

Bank Polski	100,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych
niejednolite,

REKLAMA

to
potęga!

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność, detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę



LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWVA

ZGIERSKA 15, front II p.

Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.

CENY LECZNIC.



Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

Kupno i sprzedaż

NA WYPLATY!

Eleganckie damskie płasz-
cze, damskie i męskie swe-
try i pulowery. Jedwabie
i wełniane towary; biały
towar, firanki, kapy, bieli-
zna, pończochy, torebki,
boty, koldry, wyżymaczki i
moc innych artykułów po-
leca Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. Stałym klientom
nawet bez wkładu.

NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)

POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście

≡ Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji. ≡

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201 93

przyjmuje od 8 — 11 rano

od 5 — 8 wiecz. w nie-
dziele i święta od 7 — 1

MAGIEL, ręczną lub elek-
tryczną używaną poszukuje
zawiadomić 6-go Sierpnia
76 alusarnia.

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADIO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz
zadowolony

— RADIO-ELEKTROLA —

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA „BIAŁY TYDZIEŃ“

urządzony na wzór zagranicy, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna i bieliznę.

Po cenach bardzo niskich.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROczNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKRĄGOWE.

KINO-TEATR
RESURSA
ul. KILIŃSKIEGO 123

DZIS! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. DZIS!
„BROADWAY”
Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny wg. głośnej sztuki teatralnej PHILIPA DUNN NGA i GEORGA ABBOTA.
w rolach głównych
Merna KENNEDY, Evelyn BRENT, i Glenn TRYON
Nast. program! „JEJ EKSELENCJA MIŁOŚĆ” Nast. program!

Orkiestra
pod dyrekcją
p. L. Kantora
Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedzielę i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych
NIEWAZNE.

URZĘDNICY
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

Reklama to potęga